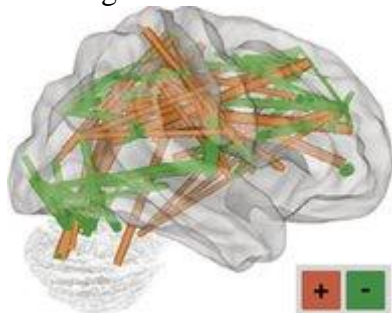


Prześwietlenie i wszystko jasne

Naukowcy z USA i Wielkiej Brytanii rozwijają nowe technologie obrazowania mózgu. Niedługo znacznie szybciej będzie się diagnozować skomplikowane zaburzenia neurologiczne.



Funkcjonalne połączenia w mózgu: rozwijające się z wiekiem mają kolor pomarańczowy, zanikające – zielony.

Autyzm i zespół Aspergera to zaburzenia, które trwają całe życie. Stopień zaburzenia może być różny, od niemal niezauważalnych objawów do upośledzenia umysłowego. Osoby z autyzmem / z. A. mają trudności z budowaniem relacji społecznych, kłopoty z komunikacją werbalną i niewerbalną, często mają obsesyjne, wąskie zainteresowania.

Sprawa Gary'ego McKinnona toczy się od prawie dziesięciu lat. 44-letni Brytyjczyk oskarżany jest przez władze USA o to, że w latach 2001-02 działał jako e-włamywacz i spenetrował tajne systemy komputerowe NASA oraz amerykańskiej armii. McKinnon przyznaje, że faktycznie to zrobił. Tłumaczy jednak, że nie chciał doprowadzić do paraliżu wojsk USA, lecz szukał tylko tajnych dokumentów o UFO. Brzmi to jak mało inteligentne wykręty albo dziecinada.

Może McKinnon jest i nieco zdzieciniały, ale na pewno nie jest mało inteligentny. Owszem, ma problemy ze zrozumieniem zasad życia społecznego: np. że nie wolno ot tak włamywać się do komputerów Pentagonu. I że grozi za to ekstradycja i nawet 70 lat w amerykańskim więzieniu.

Gary McKinnon cierpi na zespół Aspergera – zaburzenie rozwojowe uznawane za najłżejszą postać autyzmu, które uniemożliwia bądź utrudnia rozumienie reguł rządzącymi relacjami międzyludzkimi. Mógł po prostu nie zdawać sobie sprawy z konsekwencji swoich działań.

Dlaczego jednak nie nauczono go zawczasu, co wolno, a czego nie? Odpowiedź jest prosta: otrzymał diagnozę w kilka lat po dokonaniu e-włamań. I nie jest to przypadek odosobniony.

Niediagnozowana większość

„Kiedyś trudno było ustalić, dlaczego mam załamania nerwowe i myśli samobójcze. Zostałem wysłany do psychologa i psychiatry. Stwierdzili, że nie jestem chory psychicznie; moje charakterystyczne zachowania i osobowość sugerowały, że mam zespół Aspergera” – mówił

w rozmowie z BBC Nicholas Joy, mężczyzna w średnim wieku, który diagnozę otrzymał dopiero dwa lata temu. Od wizyty u lekarza pierwszego kontaktu do rozpoznania z.A. minęło dziewięć miesięcy. Ale Joy żył z tym zaburzeniem od dzieciństwa. Przez lata nie wiedział, skąd się bierze jego nadwrażliwość zmysłowa i problemy społeczne.

W przypadku osób z autyzmem i z.A. dużo można zrobić, zwłaszcza w pierwszych latach życia; niezbędna jednak jest do tego wcześniej rozpoczęta, wzmożona terapia, a ta jest niemożliwa bez prawidłowej diagnozy. Eksperti zwracają jednak uwagę, że często zaburzenia te są subtelne, wręcz na poły niewidzialne. Inna rzecz, że specjalistów mogących rozpoznać zaburzenia autystyczne jest stosunkowo niewielu

Prześwietlenie i wszystko jasne

Naukowcy z USA i Wielkiej Brytanii rozwijają nowe technologie obrazowania mózgu. Niedługo znacznie szybciej będzie się diagnozować skomplikowane zaburzenia neurologiczne.

W Polsce oficjalną diagnozę zaburzeń typu autystycznego ma kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Ale najnowsze szacunki z Unii Europejskiej czy USA wskazują, że w krajach zachodnich liczba dotkniętych tym problemem może zaczynać się od 0,6 proc. populacji. Liczba dzieci obecnie rodzących się z tymi zaburzeniami wynosi – być może – nawet 1 proc. Jeśli tak, to i w Polsce takich ludzi powinno być o wiele więcej, co może znaczyć, że wiele przypadków umyka diagnozom. A konsekwencje bywają bardzo różne. W najlepszym razie taka osoba funkcjonuje dzięki wsparciu rodziny, być może nawet ma stałą pracę (co jednak należy do rzadkości), choć przez całe życie nie wie, dlaczego jest „inna”. W najgorszym razie wchodzi w konflikt z prawem. Niektóre badania z USA i Wielkiej Brytanii wskazują, że odsetek więźniów z zaburzeniami autystycznymi wynosi około 5 proc., czyli ponad pięć razy więcej niż średnia całej populacji.

Proste jak zważenie dziecka

Z pomocą przychodzą pełni nadziei naukowcy. W niedawnej publikacji w prestiżowym tygodniku „Science” eksperci z Washington University School of Medicine w St. Louis (USA) piszą, że niedługo szczegółowy obraz mózgu, ukazujący najdrobniejsze dysfunkcje, będzie fenomenalnie łatwo uzyskać. Wystarczy krótkie prześwietlenie i w ciągu pięciu minut rezonans magnetyczny oraz program komputerowy same wystawią wstępną diagnozę, taką jak autyzm czy schizofrenia. – Pięciominutowe badanie daje pomiary 13 tysięcy połączeń mózgowych związanych z jego funkcjonowaniem. Możemy to potem przełożyć na pojedynczy pomiar i ocenić, na jakim poziomie dojrzałości znajduje się dany mózg – mówi autor badań dr Nico Dosenbach. Ten pojedynczy pomiar będzie potem nanoszony na specjalny układ odniesienia. Krzywa pozwoli stwierdzić, czy mózg danego pacjenta rozwija się szybciej, czy wolniej w porównaniu ze średnią.

Dr Dosenbach dodaje, że w przyszłości badanie będzie tak proste, jak dziś zważenie i zmierzenie dziecka.

Wcześniej w tym roku o podobnych sukcesach mówili naukowcy z londyńskiego King’s College. Używając podobnych technologii, skoncentrowali się wyłącznie na diagnozowaniu autyzmu. Rezonans magnetyczny ukazuje na ekranie monitora prosty do odczytu obraz mózgu. Plamki niebieskie to ośrodki odpowiadające za zachowanie. Czerwone i żółte to

wzrok i umiejętności językowe. Drobne zmiany w natężeniu kolorów czy kształcie plamek wskazują na autyzm.

Prześwietlenie i wszystko jasne

Naukowcy z USA i Wielkiej Brytanii rozwijają nowe technologie obrazowania mózgu. Niedługo znacznie szybciej będzie się diagnozować skomplikowane zaburzenia neurologiczne.

Joe Powell czekał latami na tradycyjną diagnozę. Prześwietlenie w King's College trwało kwadrans. Oba rozpoznania były takie same: zespół Aspergera. Powell był jedną z 40 badanych w Londynie osób, 20 z nich miało zaburzenia autystyczne (rozpoznane już wcześniej). Próba wykazała, że dzięki tej metodzie zaburzenia autystyczne można wykryć z 90-procentową skutecznością.

„Mówiono mi, że mam zespół Aspergera. Ale zawsze chciałem zobaczyć to na własne oczy. Czekałem na tę chwilę latami. I teraz już wiem” – opowiadał Powell BBC.

„Dla mnie to był początek nowego życia” – wtóruje mu Chris Googchild, w przeszłości kilkakrotnie źle zdiagnozowany. „To tak, jakby rozwiała się wisząca nade mną gęsta chmura. Lepiej teraz sobie radzę w trudnych sytuacjach”.

Rafał Motriuk jest korespondentem naukowym Polskiego Radia i autorem blogu „Autyzm: dziennik ojca” (autyzm-dziennik.blog.onet.pl). Stale współpracuje z „TP”.

KLUCZ DO AUTYZMU

Prof. Małgorzata Sekułowicz, ekspert pedagogiki specjalnej: W projekcie nowej ustawy autyzm jest traktowany na równi z zespołem Aspergera. Jeśli tak będzie, to dzieci z z.A. będą trafiały do szkół specjalnych. To niedopuszczalne, bo mają często ponadprzeciętną inteligencję.

Rafał Motriuk: Czy nowe narzędzie, o którym mówią naukowcy z USA i Wielkiej Brytanii, będzie rzeczywiście przełomem?

Prof. Małgorzata Sekułowicz: Często zachłystujemy się takimi nowinkami medycznymi, więc trzeba poczekać, aż ta metoda zostanie przetestowana na dużej grupie ludzi. Ale jeśli faktycznie okaże się ono tak fantastyczne, to będzie to klucz do autyzmu.

Bo teraz zapewne w Polsce, podobnie jak w Wielkiej Brytanii, jest mnóstwo ludzi diagnozowanych w życiu dorosłym bądź nigdy?

Tak. Tu są dwa problemy: po pierwsze rzeczywiście diagnoza autyzmu jest często zbyt późna, także u dzieci. Taka diagnoza funkcjonalna jest trudna do przeprowadzenia, trwa bardzo długo. Druga rzecz, to sytuacja ludzi dorosłych z zespołem Aspergera. Przez całe lata mieliśmy do czynienia z brakiem zrozumienia tego problemu, z brakiem świadomości. Ponieważ właściwie nie istniało zrozumienie społecznej inności, niewiele się robiło. Wiele osób było i jest postrzeganych jako istniejący gdzieś na boku ekscentrycy, dziwacy, choć przecież są to ludzie z pełnym potencjałem intelektualnym. Często ich intelekt jest wybitny. Ale też często ludzie z z.A. nie wiedzą, w czym tkwi ich „inność”. Trafna diagnoza

uświadomiłaby im, na czym polega trudność w kontaktach z ludźmi. Jeden z moich młodych znajomych z z.A. ma niesamowitą wiedzę z astronomii. I choć w oczach innych jest trochę społecznie niezgrabny, to koledzy w szkole bardzo go szanują i podziwiają za tę wiedzę. I nie odsuwają się od niego. Pytanie tylko, czy ta wiedza wystarczy na zawsze do sprawnego funkcjonowania, bo przecież umiejętności społeczne są w dorosłym życiu bardzo istotne.

Gdy taka diagnoza jest stawiana osobie dorosłej, jakie są najczęstsze reakcje: czy podobne do tych opisywanych przez Brytyjczyków?

Bywa, że jest to niedowierzenie. Często rodzice takiej osoby wypierają ze świadomości ten fakt, oskarżają diagnostę o brak profesjonalizmu. Ale najczęściej jest to reakcja ulgi, poczucie rozwiązania ogromnego problemu; poza tym może to być początek pomocy, wsparcia.

Prześwietlenie i wszystko jasne

Naukowcy z USA i Wielkiej Brytanii rozwijają nowe technologie obrazowania mózgu. Niedługo znacznie szybciej będzie się diagnozować skomplikowane zaburzenia neurologiczne.

Czy zaryzykowałaby Pani i przedstawiła jakieś liczby? W Polsce diagnozę „autyzm / z.A.” ma kilkadziesiąt tysięcy osób, ale jeśli przyjmiemy zgodnie z najnowszymi statystykami z UE i USA, że takie zaburzenia mogą dotyczyć nawet 1 proc. rodzących się dzieci, to może się okazać, że takich ludzi jest kilkaset tysięcy.

To byłyby zbyt odważne spekulacje. Ale jestem przekonana, że faktycznie w Polsce jest więcej takich osób, niż się wydaje. Przy okazji pozwolę sobie zwrócić uwagę na ważny fakt: w projekcie nowej ustawy Ministerstwa Edukacji autyzm jest traktowany na równi z zespołem Aspergera, co jest niewłaściwe. Bo jeśli tak będzie, to dzieci z z.A. będą trafiały do szkół specjalnych, i to wcale niekoniecznie do placówek zajmujących się autyzmem – lecz ogólnych, kształcących ludzi z upośledzeniem umysłowym. To niedopuszczalne, bo ludzie z z.A. mają przeciętną lub ponadprzeciętną inteligencję. Pomoc, która jest im potrzebna, to włączanie w społeczeństwo, na przykład poprzez szkoły integracyjne. Moim zdaniem projekt ustawy Ministerstwa Edukacji wymaga poprawki.

PROF. MAŁGORZATA SEKUŁOWICZ jest profesorem Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, specjalizuje się w funkcjonowaniu dzieci z zaburzeniami autystycznymi, ADHD i niepełnosprawnością intelektualną.